

● Rozmowa  
z prezydentem  
Wrocławia  
BOGDANEM  
ZDROJEWSKIM

# Musimy robić wszystko naraz

● Jak wygląda z punktu widzenia prezydenta miasta znaczenie ustawy o ustroju dużych miast?

– Będzie to tylko przełożenie jednego aktu prawnego na drugi, bez żadnych konsekwencji dla samych mieszkańców. Ustawa „przepisuje” program pilotażowy w zespół zadań realizowanych z mocy ustawy, a nie, jak dotychczas, określonego porozumienia. Pogarsza to oczywiście warunki wypełniania poszczególnych zadań, gdyż to, co dotychczas przynajmniej teoretycznie mogło być negocjowane, obecnie będzie narzucane z góry.

Na przykład: zadania z zakresu nadzoru budowlanego w 1990 były zadaniami własnymi, w 1991 powierzonymi w drodze odrębnego porozumienia, od 1994 w ramach programu pilotażowego, a od nowego roku już jako obligatoryjnie zlecone!

Oczywiście zawsze jest tak, iż im więcej zadań gmina wykonuje, tym większa jest szansa zaspokojenia określonych potrzeb mieszkańców. Pod warunkiem jednak, iż nie mamy do czynienia z sytuacją narzucania warunków realizacji, tj. takim systemem finansowania zadań, iż w rezultacie podjęcia nowych, stare zadania muszą być drastycznie ograniczane.

Chodzi tu nie tylko o zwykły dyskomfort braku środków finansowych, lecz przede wszystkim o cały zespół logicznych, racjonalnych elementów towarzyszących wypełnianiu określonych funkcji, które składają się na nasze procesy motywacyjne i dają szansę uzyskiwania rzeczywistych sukcesów. Często jest tak, iż w wyniku rozporządzenia Rady Ministrów lub też aktów wewnętrznych

mieszkańców przebudowa dróg w mieście musi być przeprowadzana w wielu punktach miasta jednocześnie?

– W ogóle nie musi. Przecież przez cały okres lat osiemdziesiątych działało się niewiele i jakoś tam było.

Jeśli jednak chcemy nadrobić stracony czas, tworzyć podstawy gospodarki rynkowej, opartej w dużej mierze na transporcie, a także poprawić standard indywidualnej komunikacji, to nie ma rady. Ponadto musimy dążyć



do eliminacji ruchu najcięższych samochodów ze Starego Miasta, ograniczyć ruch w okolicach Rynku wszystkich pojazdów, a także podnieść standard, jakoś wszystkich elementów infrastruktury w centrum miasta – to nasza wizytówka.

Te punkty, których dotyczy pytanie, to także świadomy wybór. Kolejność także wynika z określonej logiki i tylko z bardzo powierzchownej perspektywy może cały sens prac mocno się gubić. Proszę zwrócić uwagę: aby wyłączyć ciąg przy mostach Mieszkańskich wcześniej musieliśmy zrobić na pl. 1

cepcja utworzenia centrów alternatywnych (okolice ASTRY, pl. Grunwaldzki) to oczywiście także źródło dodatkowych zadań drogowych.

Sam Rynek i uliczki przyłączy to oczywiście największa nasza inwestycja, ale bynajmniej nie drogowa. Według mojej oceny był to ostatni moment na wymianę całej infrastruktury technicznej (gaz, kanalizacja; sieć wodociągowa, sieć energetyczna, telekomunikacyjna, c.o.), a także taki skok w komforcie, który zabezpieczy interes miasta przed wulgaryzacją nocnego życia w samym centrum. O zagrożeniach w przypadku odłożenia prac wołałbym nawet nie mówić – warto jedynie zauważyć, iż przejście z gazu GZ-35 na 50 oznaczało liczne rozszczelnienia i należy pogratulować DOZG, iż tak szybko i na taką skalę prowadzi własne inwestycje – zawsze w dobrej kooperacji z miastem (uciekamy przed gdańską tragedią).

● Czy miasto może przyjąć dziś jedną rodzinę z Bośni, co proponowałem w moim – podjętym już przez wiele osób – apelu.

– W ciągu najbliższych lat nie ma właściwie takiej możliwości. Mamy do dyspozycji w ciągu roku 200 mieszkań. Część musimy wyburzyć ze względów bezpieczeństwa. Około 40 zostaje na ewentualność pożarów czy innych klęsk.

Boję się też, że przyjęcie takiej rodziny spowoduje eskalację żądań, którym nie będziemy w stanie sprostać – o pomoc dla Polaków czy Czechenów.

● Czy konflikt w przedszkolu przy ul. Haukego-

Bosaka musiał być tak rozwiązany?

– Konflikt w przedszkolu przy Haukego-Bosaka to typowy konflikt ocen. Byłby mniejszy w skali i rezultatach, gdyby nie powierzchowne relacje w kilku tytułach prasowych i wrocławskiej „Piątce”.

Myszę, iż każdy prezydent miasta, każdy posiadający możliwość podjęcia takiej decyzji w przypadku otrzymania kilku dość wiarygodnych informacji o praktykach represji w przedszkolu na grupie dzieci, a także po potwierdzeniu tego faktu aktem ich nieprzyjęcia na następny rok, przynajmniej „z ostrożności procesowej”, zawiesiłby w czynnościach osobę odpowiedzialną za jednostkę.

Ja zrobiłem tylko to. Eskalacja zachowań rodziców może wynikać z faktu, iż akurat ich dzieci były faworyzowane lub też inspiracji osób z kadry przedszkola (przedstawiona koszmarowa wizja skutków odejścia pani dyrektor). Przyznam się, iż utwierdziłem się w przekonaniu o właściwości podjętej decyzji po wysłuchaniu wszystkich stron konfliktu (nie zrobiła tego „Piątka”, pomimo „specjalizacji” w takich tematach, dodatkowo nadużywając samych dzieci), a także odkryciu mechanizmu powstania konfliktu z udziałem osób, które w tym sporze nie powinny w ogóle uczestniczyć. Uważam natomiast, iż istnieje prawo do takiego kompromisu, w wyniku którego na stanowisko dyrektora mianowana zostaje osoba neutralna wobec obu stron konfliktu.

Rozmawiał  
LESZEK BUDREWICZ

Ministerstwa Finansów cały sens proponowanych zasad postępowania zostaje obarczony wadą niszczącą cały sens ogromnej pracy.

Pamiętam, jak minister Głapiński prawie rok czasu zwlekał z wydaniem aktu prawnego do ustawy o obrocie gruntami, w wyniku czego każda gmina w Polsce przez ten okres nie mogła dokonać żadnego obrotu cywilnoprawnego gruntu lub nieruchomości, a właściciele garaży, potencjalni inwestorzy, spółdzielnie mieszkaniowe, chętni do wykupienia mieszkania przychodzili do nas i za żadne skarby świata nie przyjmowali informacji o niemożności wypełnienia wymogu ustawowego o zbyciu określonej części majątku gminy. Zresztą na ich miejscu sam bym w taką bzdurną sytuację nie uwierzył.

● Czy tak uciążliwa dla

Maja dodatkowe rozjazdy, aby wyłączyć Ruską i Mikołajka musieliśmy skończyć rozjazd na Krupniczej – Kazimierza Wielkiego i potem przejazd na Szewskiej. Dopiero po zamknięciu Grabiszyńskiej robiony był przejazd na Zaporoskiej itd., itd. Oczywiście, zamknięcia ruchu zawsze będą uciążliwe i nie da się całego sezonu skrócić do dwóch miesięcy letnich – raczej odwrotnie – coraz częściej prace będą przy nowej organizacji i technologiach wydłużane na cały rok – to spowoduje ograniczenia kosztów w samych firmach, a nam przyniesie oszczędności w cenach samego wykonawstwa.

Logika prac to także inwestycje gospodarcze: konieczność połączenia centrum i dużych osiedli Wrocławia (część zachodnia) z nowo powstającym HITEM. Kon-